

**Prof. dr hab. Katarzyna Dudka**  
**Katedra Postępowania Karnego**  
**Instytutu Nauk Prawnych**  
**UMCS w Lublinie**

**Recenzja rozprawy doktorskiej**  
**mgra Artura Ozimka,**  
**pt. „Jawność zewnętrzna posiedzenia i rozprawy w polskim procesie karnym”,**  
**(Uniwersytet Łódzki, ss. 331)**  
**napisanej pod kierunkiem dra hab. Dariusza Świeckiego, prof. UŁ**

Recenzowana rozprawa doktorska poświęcona jest zagadnieniu o wymiarze konstytucyjnym, pozostającym w sferze ochrony praw człowieka, o ogromnym walorze praktycznym. Ranga problematyki badawczej jest nie do przecenienia. Jawność zewnętrzna (publiczność) postępowania sądowego jest jednym z najważniejszych standardów rzetelnego procesu karnego, o którym mowa w art. 6 EKPC, a w procesie karnym pełni kilka różnych funkcji: oddziałuje na czynności sądu, zmuszając go do większej samokontroli, pełni również rolę wychowawczą i edukacyjną. Wybór tematu jest zatem w pełni uzasadniony. O zasadności zajęcia się przedmiotową problematyką przekonuje także fakt, że w ostatnich latach na ten temat pojawiały się nieliczne publikacje. Monografie dotyczące tego zagadnienia, między innymi: R. Kopera „Jawność rozprawy głównej a ochrona prawa do prywatności w procesie karnym” (Warszawa 2010), wieloautorska monografia pod. red. J. Skorupki pt. „Jawność procesu karnego” (Warszawa 2012), podobnie jak publikacje artykułowe, pochodzą sprzed kilkunastu lat, powstały w innej rzeczywistości normatywnej, nie uwzględniają najnowszych zmian. Brakowało zatem kompleksowego opracowania, które obejmowałoby całość problematyki jawności postępowania karnego i wszystkich forum rozpoznania sprawy (rozprawy i posiedzenia). Dodatkową zaletą przedstawionej mi do recenzji rozprawy doktorskiej jest to, że jej Autorem jest czynny zawodowo sędzia Sądu Okręgowego w Lublinie, dzięki czemu rozprawa ta przyjmuje inną perspektywę niż prace pisane przez dogmatyków.

Doktorant za cel rozprawy obrał zidentyfikowanie jawności zewnętrznej w postępowaniu karnym i jej funkcjonowania zarówno na rozprawie, jak i na posiedzeniu oraz ustalenie, czy obowiązujące regulacje mają charakter kompletny, a więc w pełni realizują standard rzetelnego procesu karnego (s. 7, 9). Określając ten cel, postawił kilka hipotez

badawczych, że: 1) obecna regulacja dotycząca jawności rozprawy i posiedzenia spełnia standardy konwencyjne i konstytucyjne; 2) ograniczenie lub wyłączenie jawności może odbywać się wyłącznie na podstawie ustawy; 3) jawność zewnętrzna pełni funkcję społecznej kontroli wymiaru sprawiedliwości; 4) pandemia COVID-19 miała negatywny wpływ na jawność postępowania; 5) istnieje niesymetryczność rozwiązań w zakresie jawności rozprawy i posiedzenia; 6) wyrok wydany na posiedzeniu z wyłączeniem jawności nie spełnia standardu konstytucyjnego w postaci publicznego ogłoszenia wyroku; 7) sprzeciw prokuratora wpływa na zasady wyłączenia jawności przez sąd; 8) referendarz sądowy powinien mieć prawo do wydawania postanowień w przedmiocie jawności posiedzenia; 9) sąd jest uprawniony do rozstrzygania w przedmiocie jawności posiedzenia odbywanego w ramach sądowych czynności postępowania przygotowawczego (s. 7, 8).

Problemy badawcze w kształcie wskazanym przez Doktoranta nadają się do weryfikacji celu badawczego. Są kompleksowe, obejmują całość problematyki jawności zewnętrznej postępowania sądowego w sprawach karnych.

Także konstrukcja formalna rozprawy pozwala na osiągnięcie celu badawczego. Jest typowa dla tego rodzaju dzieł naukowych, jasna i logiczna, w układzie omawianych problemów od ogółu do szczegółu. Rozprawa składa się ze wstępu, dziesięciu rozdziałów podzielonych na mniejsze jednostki redakcyjne i zakończenia. Uzupełniają ją wykazy literatury (bibliografia), orzecznictwa i aktów prawnych wykorzystanych w tekście, a także wykaz skrótów. Poszczególne rozdziały kolejno poświęcone zostały: prezentacji rysu historycznego (rozdz. I), analizie jawności jako zasady procesu karnego (rozdz. II), jawności w kontekście wolności i praw konstytucyjnych (rozdz. III), udziałowi publiczności (rozdz. IV), zasadom udziału środków masowego przekazu w rozprawie (rozdz. V), jawności rozprawy (rozdz. VI), jawności posiedzenia (rozdz. VII), posiedzeniom prowadzonym z wyłączeniem jawności (rozdz. VIII), wyłączeniu jawności rozprawy (rozdz. IX), wreszcie wynikom badań empirycznych dotyczących wyłączenia jawności posiedzenia przeprowadzonych w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie (rozdz. X). Każdy rozdział zawiera podsumowanie ich zawartości, zaś rekapitulacja całości rozważań zawarta została w Zakończeniu, w którym Doktorant dokonał oceny, czy został zrealizowany postawiony na wstępie cel badawczy, a także zaproponował rozwiązania *de lege ferenda*, mające na celu wyeliminowanie funkcjonujących w praktyce ograniczeń jawności, zwłaszcza w odniesieniu do ogłaszania wyroków zapadłych na niejawnym posiedzeniu. Aktualnie art. 418a k.p.k. pełni raczej funkcję fasadową, pozornie tylko zapewniając jawność wyroku zapadłego na posiedzeniu. W pełni popieram propozycję odebrania prokuratorowi prawa zgłoszenia sprzeciwu co do postanowienia o wyłączeniu

jawności rozprawy przez sąd (art. 360 § 2 k.p.k.) i argumenty zaprezentowane przez Doktoranta. Warto by Komisja kodyfikacyjna prawa karnego przygotowująca zmiany Kodeksu postępowania karnego zapoznała się z tymi propozycjami.

Niektóre tytuły rozdziałów i podrozdziałów są sformułowane zbyt syntetycznie, należałoby je doprecyzować. Dla przykładu, w tytule rozdz. II warto byłoby zaakcentować, że zasada jawności jest naczelną zasadą procesu karnego, co podkreśliłoby jej kluczowe dla określenia modelu polskiego procesu karnego znaczenie. Nie każda przecież zasada funkcjonująca w procesie karnym ma taki właśnie charakter, a jej uznanie za zasadę naczelną uzależnione jest od spełnienia kilku ściśle określonych warunków. Z kolei rozdział IV nosi bardzo ogólny tytuł: „Udział publiczności”. Nie wiadomo jednak, czy chodzi o udział w całym postępowaniu karnym jako takim, czy w jakimś jego stadium lub forum. Podobnie sytuacja wygląda z rozdziałem V, który nosi tytuł po prostu: „Środki masowego przekazu”, co sugeruje raczej ogólną charakterystykę środków masowego przekazu, a nie zasady ich udziału w procesie karnym. Ponadto, rozdziały VII i VIII można by bez przeszkód połączyć w jeden, bowiem w rzeczywistości omawiają dwie strony tego samego zagadnienia – jawność posiedzeń i ich wyłączenie. Pozwoliłoby to na zachowanie proporcji ilościowych pomiędzy rozdziałami. (Rozdz. VII liczy 45 stron, rozdz. VIII zaledwie 22 s., zaś rozdz. IX poświęcony wyłączeniu jawności rozprawy – 86 s.). Rozumiem jednak intencje Autora, który chciał zachować spójność konstrukcyjną rozprawy doktorskiej i omawiając odrębnie jawność i wyłączenie jawności rozprawy sądowej, to samo uczynił w odniesieniu do posiedzeń.

Rozważania są wielopłaszczyznowe i wielowątkowe. W odniesieniu do każdego zagadnienia jednostkowego Doktorant omawia różne aspekty prezentowanych zagadnień, w części dogmatycznej nie pomijając niczego i nie unikając ustosunkowania się do kwestii spornych. Istotne jest także i to, że tekst nie został nadmiernie rozbudowany poprzez pisanie „o wszystkim”, dzięki temu rozprawa ma racjonalne rozmiary (331 stron), przez co wartość merytoryczna została bardziej uwypuklona, ponieważ nie trzeba wyławiać z morza przeróżnych informacji tego, co jest naprawdę istotne.

Wnioski formułowane są poprawnie z dobrą znajomością analizowanej materii. Autor prezentuje poglądy doktryny i orzecznictwa, przedstawiając również swoje stanowisko. Jest ono tym cenniejsze, że wynika nie tylko z analizy materiału źródłowego, wykładni przepisów, lecz także z własnej praktyki stosowania prawa, a więc „wewnętrznego” oglądu przedmiotowej problematyki. Za mankament uznaję jednak niewykorzystanie kluczowej dla problematyki typologii posiedzeń i ich jawności monografii H. Paluszkiewicz, pt. „Pierwszoinstancyjne wyroki merytoryczne poza rozprawą w polskim procesie karnym” (Warszawa 2008).

Gdyby Doktorant sięgnął do tej publikacji i przyjął zawarty w niej, a ugruntowany już w doktrynie podział na posiedzenia wyrokowe (których przedmiotem jest merytoryczne rozpoznanie sprawy i wydanie wyroku, co do zasady jawnych zewnętrznie) oraz pozostałe posiedzenia (odbywające się bez udziału publiczności), wtedy niektóre wywody zawarte w recenzowanej rozprawie stałyby się jaśniejsze. Czasami trudno się zorientować, czy pisząc o posiedzeniach Doktorant ma na myśli wszystkie ich rodzaje, czy tylko niektóre (np. wyrokowe, albo w przedmiocie rozstrzygnięcia o zastosowaniu środka zapobiegawczego).

Użyte w rozprawie metody badawcze są poprawne, a ich użycie celowe. Podstawową metodą wykorzystaną w tekście, jest metoda formalno-dogmatyczna (określana przez Autora mianem metody dogmatycznoprawnej). Dodatkowo Doktorant posłużył się metodą historyczną, empiryczną i prawnoporównawczą.

Metodologia badań empirycznych nie budzi zastrzeżeń. Jest ona typowa dla tego rodzaju badań, nadaje się do osiągnięcia zamierzonych przez Doktoranta rezultatów. Nie mają one co prawda, charakteru uogólniającego, lecz wyłącznie ilustracyjny, gdyż obejmowały tylko jeden sąd (Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie) i tylko posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania, ale uzyskane wyniki mimo to są wartościowe. Docenić należy już sam fakt ich przeprowadzenia, jako że badania empiryczne najskuteczniej pozwalają na ustalenie, jak dany przepis funkcjonuje w praktyce, jakie są jego mankamenty i co należy poprawić.

Rozważania zostały oparte na obszernej literaturze przedmiotu obejmującej 148 pozycji bibliograficznych, a nadto na orzecznictwie obejmującym 75 judykatów, w tym orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (18), Sądu Najwyższego (19), Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (26) sądów apelacyjnych (8), Naczelnego Sądu Administracyjnego (3) i wojewódzkich sądów administracyjnych (1). Sposób ich wykorzystania wskazuje jednoznacznie na to, że Doktorant posiadał umiejętność prowadzenia badań naukowych i opanował ich metodologię i metodykę.

Podobnie jak warstwę merytoryczną, charakteryzującą się dużym walorem poznawczym, równie pozytywnie należy ocenić stronę formalną rozprawy. Praca jest schludna, prawie bez literówek, pozbawiona błędów gramatycznych i składniowych, tabele są przejrzyste i czytelne, choć właściwie zbędne. Można było, wobec faktu, że we wszystkich zbadanych sprawach osiągnięto jednakowe wyniki, napisać ogólnie, reasumując, że wszystkie posiedzenia były niejawne, a wszystkie rozprawy prowadzone jawnie. Trochę utrudnia czytanie tekstu brak wystarczającego wyróżnienia śródtytułów. Rozprawa została napisana ładnym językiem, czyta

się ją z satysfakcją. Dobrze byłoby jednak pisać o poglądach nieżyjących autorów w czasie przeszłym, co byłoby bardziej naturalne.

Odnosząc się do poszczególnych zagadnień omówionych w rozprawie, warto wskazać na kilka z nich. Wskazane poniżej uwagi krytyczne i polemiczne nie zmieniają w żadnym razie mojej pozytywnej oceny całej rozprawy doktorskiej.

Rozdział I ma niewielką wartość poznawczą i bez szkody dla wartości pracy mógłby zostać pominięty. Doktorant ograniczył się w nim do opisania jak wyglądała jawność postępowania od Antyku, przez I Rzeczpospolitą, okres zaborów, okres międzywojenny, aż po rozwiązania powojenne do 1997 r., to jest do uchwalenia obecnie obowiązującego Kodeksu postępowania karnego. Nie można jednak nigdzie znaleźć informacji, dlaczego w ogóle pojawiła się jawność rozprawy, jakie są jej źródła? Dlaczego na pewnym etapie w historycznym rozwoju europejskiego procesu karnego zrezygnowano z jawności (proces inkwizycyjny), a wprowadzono tajność postępowania? I wreszcie, dlaczego, mimo że w Europie zasadniczo aż do okresu Oświecenia rozprawy były niejawne, w Polsce nadal zasadą była jawność procesu karnego? Dokonanie takich ustaleń pozwoliłoby na ustalenie, dlaczego zasada jawności zewnętrznej posiada rangę konstytucyjną i jest standardem prawa człowieka do rzetelnego procesu karnego.

Analizując jawność jako naczelną zasadę procesu karnego, (rozd. II), Doktorant rozpoczął od obszernej prezentacji pojęcia „sprawy”, co należy w pełni zaaprobować. Słusznie Autor zwrócił uwagę, że ustalenie znaczenia tego pojęcia pozwala na wyznaczenie obszaru działalności sądowniczej, jaką jawność ma gwarantować (s. 29, 38) Pozwoliło również Autorowi na wyznaczenie zakresu pola badawczego Jego rozprawy doktorskiej.

Ciekawe jest spostrzeżenie, że jawność zewnętrzna ujmowana podmiotowo, która akcentuje prawa osób trzecich, pomija całkowicie element jawności w działaniu sądu, a uczestniczenie w czynnościach sądowych w istocie nie gwarantuje, że działanie sądu będzie jawne (s. 44). Autor wskazał, że publiczność realizując swoje prawo do jawności, ma prawo oczekiwać od sądu, że wszystkie swoje czynności będzie odbywał jawnie i tylko wtedy można by mówić o jawności, która realizuje prawo obywatela do udziału w postępowaniu sądowym. Warto uzupełnić ten wywód, wskazując, że pełna jawność zewnętrzna w istocie nie może być realizowana i to z przyczyn gwarancyjnych. Trudno sobie bowiem wyobrazić jawną naradę i głosowanie nad wyrokiem.

Omawiając jawność zdalnej rozprawy, Doktorant podkreślił, że udział publiczności w takiej rozprawie może się odbywać w zasadzie jedynie wtedy, gdy publiczność znajduje się w miejscu (sali) przebywania składu sędziowskiego, który powinien zapewnić publiczności

możność oglądania i słuchania rozprawy (s. 70). Podzielając zastrzeżenia Autora co do standardów realizacji zasady jawności w toku zdalnej rozprawy, zwłaszcza w okresie pandemii, chciałabym wiedzieć, czy Doktorant ma może jakieś remedium na przeciwdziałanie ograniczeniu jawności zewnętrznej w toku zdalnej rozprawy. Może rozwiązaniem byłaby transmisja streamingowa (na wzór relacji z posiedzeń Sejmu), a jeśli tak, to czy dostęp do niej powinien być jakoś regulowany? Autor pisze o rejestracji rozprawy w czasie rzeczywistym *de lege lata* (s. 115 – 116), wskazując, że art. 357 § 1 k.p.k. w zasadzie wyłącza możliwość streamingu (relacji przebiegu *in tempore*), bowiem przepis ten mówi jedynie o utrwalaniu, a nie o transmisji w czasie rzeczywistym. Może więc przepis art. 357 § 1 k.p.k. powinien ulec zmianie? Na marginesie, w świetle wywodów zawartych w tym podrozdziale (podrozdz. 5.6.), widać sprzeczność pomiędzy tytułem a jego zawartością. „Rejestracja” oznacza właśnie „utrwalanie”, a nie transmisję na żywo, której ta część rozprawy została poświęcona. Słuszniejsze byłoby więc użycie w tytule słowa „transmisja”.

Rozważając udział mediów w rozprawie, Doktorant proponuje, ze względów logistycznych, by wnioski przedstawicieli mediów były zgłaszane jeszcze przed rozprawą, co ułatwi jej organizację (np. wybór sali). Czy taki wniosek mógłby podlegać rozpoznaniu na posiedzeniu przygotowawczym prowadzonym w trybie art. 349 k.p.k.?

W odniesieniu do kwestii ograniczenia liczby przedstawicieli mediów w rozprawie na podstawie art. 357 § 3 k.p.k., zasadnie Doktorant wskazuje na potrzebę wydania dwóch postanowień w tym przedmiocie (o ograniczeniu liczby przedstawicieli środków masowego przekazu i o niedopuszczeniu konkretnego medium do obecności na rozprawie) (s. 113). Kwituje jednak tylko jednym krótkim zdaniem, że postanowienie nie jest zaskarżalne. Rodzi się więc pytanie, które z tych dwóch postanowień jest niezaskarżalne, (a może oba)? Po drugie, czy w świetle znaczenia zasady jawności i potrzeby zagwarantowania realizacji standardu konstytucyjnego i konwencyjnego, nie powinno to postanowienie być jednak zaskarżalne (*de lege ferenda*)?

Podrozdział 5.9. jest poświęcony rejestracji rozprawy w sprawach o wykroczenia. Jakkolwiek forum rozpoznania sprawy o wykroczenia istotnie jest rozprawa sądowa, nie utożsamia się postępowania karnego z postępowaniem w sprawach o wykroczenia. Nie bez przyczyny postępowanie w tym przedmiocie zostało uregulowane w odrębnym akcie prawnym – Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia. Skoro więc, jak wynika z tytułu rozprawy doktorskiej, przedmiotem rozważań jest zasada jawności zewnętrznej w polskim procesie karnym, to zbędne było umieszczenie w niej części poświęconej rozprawie w sprawach o wykroczenia. Można usprawiedliwić obecność tego podrozdziału faktem, że

rozwiązania w zakresie rejestracji przebiegu rozprawy „wykroczeniowej” wprowadzone ustawą z 19 lipca 2014 r. (Dz.U. z 2014 r., poz. 579), jak pisze Doktorant na s. 122, mają znaczenie z punktu widzenia Kodeksu postępowania karnego, będąc pierwszym krokiem w kierunku cyfryzacji postępowania karnego.

W podrozdziale 6.2. Doktorant wskazał, że rozprawa została przewidziana jako obowiązkowe forum rozpoznania sprawy w przypadku rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego (art. 348 k.p.k.); umorzenia postępowania wobec niepoczytalności sprawcy i zastosowania środków zabezpieczających (art. 324 k.p.k.); rozpoznania apelacji (art. 449 § 1 k.p.k.) i kasacji (art. 535 § 1 k.p.k.); orzekania w przedmiocie odszkodowania za niesłuszne skazanie, niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie (art. 554 § 2 k.p.k.); wydania wyroku łącznego (art. 573 § 1 k.p.k.) (s. 129). Rzecz w tym, że poza ostatnimi dwoma przypadkami, rozprawa wcale nie jest obowiązkowym forum rozpoznania sprawy karnej. Owszem, można je uznać za zasadnicze, główne forum, jednak nie jest ono obowiązkowe. Kasacja i apelacja podlegają rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w razie wystąpienia bezwzględnych przyczyn odwoławczych z art. 439 k.p.k. Na podstawie art. 354 pkt 2 k.p.k. rozstrzygnięcie w przedmiocie umorzenia postępowania i zastosowania środków zabezpieczających możliwe jest także na posiedzeniu.

Rozdział VII poświęcony jest jawności posiedzenia i rozpoczyna się od podrozdziału 7.1. zatytułowanego: Zasada tajności posiedzenia. Główne zastrzeżenia do tego rozdziału wiążą się z niedostatecznym wykorzystaniem literatury, czego konsekwencją są pewne widoczne uproszczenia, a także rozproszenie problematyki wywołujące wrażenie chaotyczności. Doktorant na początku, (podrozdz. 7.1.), przyjmuje obowiązywanie zasady tajności posiedzeń w procesie karnym jako zasadę, wywodząc ją *expressis verbis* z art. 95b § 1 k.p.k. który stanowi, że posiedzenie odbywa się z wyłączeniem jawności, chyba że ustawa stanowi inaczej albo prezes sądu lub sąd zarządzi inaczej, co usprawiedliwiałoby tytuł podrozdziału i wynikające z niego założenie tajności posiedzeń. Jednak dopiero w podrozdziale 7.3.3. poddaje analizie tę regulację, słusznie przyjmując, że zasadą powinna być jawność posiedzeń, a wyjątkiem brak jawności. Podzielam argumentację zawartą w tej części rozprawy. Wśród posiedzeń sądowych znajduje się posiedzenie wyrokowe z wniosku prokuratora złożonego na podstawie art. 335 § 1 lub 2 k.p.k. Jeśli ustawodawca przesądził, że posiedzenia, na których rozstrzyga się w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego, (a więc bez wątpienia najważniejsze ze wszystkich posiedzeń), to istotnie reguła wymieniona w art. 95b § 1 k.p.k. *in principio* powinna zostać określona jako wyjątek, a jawność posiedzeń powinna stać się regułą.

Spośród wielu interesujących i wartościowych wątków, chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, a mianowicie problematykę wyłączenia jawności ze względu na możliwość ujawnienia okoliczności, które ze względu na ważny interes państwa powinny być zachowane w tajemnicy (punkt 9.3.2.3.). Doktorant przyjmuje, że pojęcie ważnego interesu państwa nie jest tożsame z tym, które zostało określone w ustawie o ochronie informacji niejawnych (s. 241). Rozważania na ten temat są niezwykle interesujące, jednak mam wątpliwości, czy rzeczywiście do zbioru „ważny interes państwa” można zaliczyć także informacje objęte klauzulą „zastrzeżone” i „poufne” i to nie dlatego, że podlegają one ochronie na podstawie innych przepisów (art. 181 i 226 k.p.k.). Klauzulą tą objęte zostały te informacje, które wcześniej (przed zmianą ustawy) były chronione tajemnicą służbową i zawodową. Tajemnica ta istnieje po to, by chronić wartości inne niż ważny interes państwa (np. poufność w kontaktach pomiędzy osobą, która jest powiernikiem tajemnicy a jego „klientem”, jak w przypadku tajemnicy lekarskiej), a więc na tej podstawie nie powinny podlegać ochronie.

W podsumowaniu stwierdzam, że rozprawa doktorska Pana mgra Artura Ozimka pt. „Jawność zewnętrzna posiedzenia i rozprawy w polskim procesie karnym” jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego. Dojrzałość z jaką została przeprowadzona analiza badanych norm prawnych, sposób ujmowania zagadnień przez Doktoranta, wnikliwość i szczegółowość przeprowadzonych badań dogmatycznych i empirycznych, a także ich wielopłaszczyznowość, świadczy o opanowaniu przez Pana mgra Artura Ozimka metod prowadzenia badań naukowych oraz umiejętności właściwego ich prezentowania, prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata w dyscyplinie prawo oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia przez Niego pracy naukowej. W pełni więc rozprawa ta odpowiada wymogom stawianym rozprawom doktorskim przez art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U.2023.742 t.j.). Na tej podstawie wnoszę o jej przyjęcie i dopuszczenie Kandydata do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

**Prof. dr hab. Katarzyna Dudka**